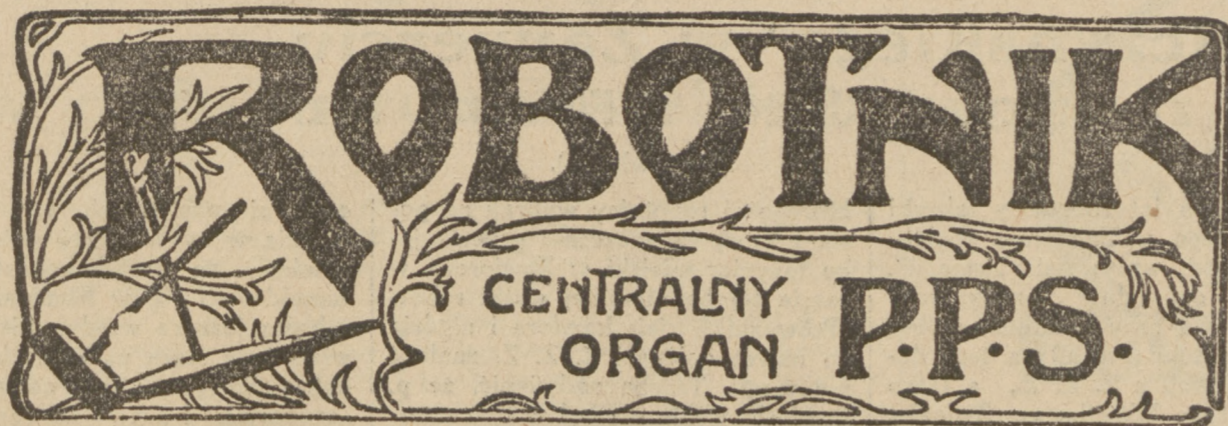


**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOSCIĄŃSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.  
Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.  
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy w soboty do 3 p.p.  
Kasa czynna od 12 do 2-eł.  
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7  
REDAKCJA — tel. 776-70.  
DYREKCJA — tel. 720-13.  
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.  
DRUKARNIA — tel. 773-43.  
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175  
CENA NUMERU 20 GROSZY

## Zamach stanu w Prusach

Usunięcie b. rządu pruskiego i bezprawne — bo sprzeczne z konstytucją — mianowanie komisarza rządowego nastąpiło na żądanie hitlerowców. To trzeba z naciskiem podkreślić. Od początku urzędowania gabinetu Papena hitlerowcy domagali się mianowania komisarza, a także wprowadzenia stanu wyjątkowego. W dniu zamachu na pruski rząd koalicyjny ukazało się w prasie pismo przewodniczącego Sejmu pruskiego, hitlerowca Kerrla, do Papena, w którym to piśmie Kerrl wyraża niepokój z powodu potężnych manifestacji Żelaznego Frontu i wzrastającej obroty robotników przed bojówkami hitlerowskimi. Kerrl usilnie doradza Papenowi mianowanie komisarza, co też nastąpiło tego samego dnia, kiedy apel ten ukazał się w prasie.

Należy zaznaczyć, że nowy rząd pruski miał być powołany po wyborach do parlamentu Rzeszy i że na to zgodzili się hitlerowcy. Jeżeli więc na 10 dni przed wyborami usuwa się rząd i mianuje komisarza, to składa się przez to dowód, że się traktuje te wybory jako rzecz drugorzędna, lub wręcz błaha, że wyrwanie Prus z pod wpływu demokracji i opanowanie ich przez reakcję uważa się za zadanie główne i pilne, z którym nie można zwlekać nawet przez 10 dni, by nowy parlament Rzeszy postawił już przed faktem dokonany.

Gra była warta świeczki, albowiem Prusy, największy kraj, obejmujący 1/3 Rzeszy, rządzonej przez koalicję wejmarską (t. j. stronnictwa wierne konstytucji), były największą przeszkodą dla mocnego usadowienia się reakcji w Rzeszy. Wprawdzie ostatnie wybory do Sejmu pruskiego przekreśliły większość wejmarską, ale nie przyniosły na jej miejsce innej większości, cały zaś aparat administracyjny pozostał nietknięty. I niewątpliwie oheć zagarnięcia tego aparatu w swe ręce, by jeszcze w okresie przedwyborczym użyć go do swych celów, było jedną z pobudek do zamachu stanu.

I oto obecnie cała Rzesza stoi otworem dla reakcji, której plany żadne nie stanowią tajemnicy i szerszą się w kilku słowach: **obalenie republiki i konstytucji wejmarskiej, zdławienie ruchu robotniczego.**

Nie należy myśleć, że któryśby przypisywał większą wagę różnicom, zachodzącym między junkrami Papena i plebsem Hitlera. W dzisiejszych czasach niema mowy o powrocie do „czystych” rządów junkierskich z przed wojny światowej a co do „radykałizmu” społecznego Hitlera, to jest to wierutna demagogia, która nie przeżyje godziny w razie dojścia hitlerowców do władzy. Faktem jest, że plebs hitlerowski jest wymarzoną „ludem” dla magnatów przemysłowych, junkrów i zdeprawowanych księży, finansujących ruch hitlerowski. Ścisły sojusznik Hitlera z Papenem świadczy, że spółka jest dobrana i że interes rozwija się ku zadowoleniu obu stron.

Zamach stanu w Prusach jest tedy wydarzeniem wyjątkowej doniosłości o znaczeniu **ogólnoeuropejskim**. Może on się stać kluczem do objęcia władzy przez Hitlera, a co oznaczaloby jego rządy dla klasy robotniczej Niemiec, dla pokoju, dla Polski — zbyt uczucia tłumaczyć.

Bardzo wielu Niemców spodziewa się od wyniku wyborów do parlamentu Rzeszy powstrzymania dyktatury faszystowskiej. Liczą oni na wydajny wzrost głosów republikańsko-demokratycznych i na to, że nowy parlament uchyli zarządzenia Papena w Prusach.

Obawiamy się jednak, że nadzieje

## 3 tysiące robotników na bruku

### Redukcje w fabrykach papieru

Kryzys i konkurencja zagraniczna wpłynęły ujemnie na stan zatrudnienia w polskim przemyśle papierniczym. Trzy fabryki papierów pakowych, a mianowicie „Wielkopolska Papiernia” w Bydgoszczy, S. W. Niemojowski w Bielsku i Dittrich w Mikołowie, zawiesiły produkcję całkowicie.

Częstochowska fabryka papieru u nieruchomiła jedną wielką nowożytną maszynę do wyrobu papierów gazetowych i drukowych.

Żywiecka fabryka „Solali” z 3 posiadanych maszyn zatrudnia tylko jedną, fabryka papieru „Lignoza” od 25-go b. m. stała zupełnie, aż do odwołania.

Włocławska fabryka papieru wywołała robotnikom pracę w dniu 15

b. m., Kluczeńska fabryka wywołała pracę w dniu 23 b. m.

Górnolaska fabryka papieru wystąpiła do komisarza demobilizacyjnego o pozwolenie zredukowania ilości robotników.

W polskiej wytwórni papierów wartościowych w Warszawie z 2 maszyn od 1-go sierpnia pracować będzie tylko jedna.

W fabrykach należących do Tow. „Steinhausen i Saenger” w fabryce we Włocławku z 3 maszyn od 25-go b. m. zostanie utrzymana w ruchu tylko jedna, fabryka w Pabjanicach ma być zatrzymana zupełnie w początkach sierpnia, w fabryce w Myszkowie, z pomiędzy 5 maszyn jedna nieczynna jest od kilku tygodni, a jeżeli stan za-

mówień się nie poprawi, zatrzymana będzie jeszcze i największa maszyna, wyrabiająca specjalnie papiery rotacyjne.

Mirkowska fabryka w Jeziornie z pomiędzy 7 swoich maszyn za 2 tygodnie zatrzymać ma trzy największe maszyny.

Również inne fabryki papieru wstrzymują całkowicie lub też ograniczają produkcję.

Według obliczeń, stan zatrudnienia polskiego przemysłu papierniczego nie przekracza obecnie 50% jego sprawności. Z pośród ogólnej liczby 6,500 robotników, zatrudnionych w fabrykach papieru około 3,000 robotników utraciło już lub też utraci pracę w najbliższym czasie.

## Pod butem junkrów pruskich

### COFNIECIE URLOPÓW

Z polecenia komendanta wojskowego na Berlin i Brandenburgię gen. Rundstaedta, prezydent policji wydał zarządzenie, zawieszające, z natychmiastową ważnością, urlopy wszystkich urzędników policji na obszarze Berlina. Znajdujący się na urlopie urzędnicy policji wezwani zostali do powrotu na swe stanowiska.

### PAPEN A KOMISJA PARLAMENTU

Wydarzenia polityczne ostatnich dni miały być roztrząsane na zwołanym w piątek posiedzeniu parlamentarnej komisji kontrolnej. W obradach nie brali udziału hitlerowcy i niemiecko-narodowi. Komisja uchwaliła wezwać rząd Rzeszy do wydelegowania swych przedstawieli na posiedzenie. Kanclerz Rzeszy wystosował do prezydenta Reichstagu tow. Loebego list z zawiadomieniem, że członkowie rządu Rzeszy gotowi są przybyć na posiedzenie komisji, o ile temat dyskusji nie będzie wykraczał poza ramy ustawowo określone. Warunek ten komisja odrzuciła. Papen przyrzekł zjawić się na posiedzeniu, wyznaczonym na poniedziałek 25 b. m.

### ZWOLNIENIE DWÓCH ARESZTOWANYCH OFICERÓW

Aresztowani onegdaj na zlecenie Rundstaedta b. prezydent policji berlińskiej Heimansberg i Reichsbannerowiec Carlsberg zostali w godzinach wieczornych wypuszczeni na wolność.

## Zakończenie obrad Konferencji Rozbrojeniowej

Komisja główna konferencji rozbrojeniowej zakończyła wczoraj dyskusję nad projektem rezolucji końcowej.

Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos Henderson, który rzucił na szalę na rzecz rezolucji swój autorytet prze-

wodniczącego. W głosowaniu 41 delegacji opowiedziało się za rezolucją, przeciwko tylko dwie, a mianowicie sowiecka i niemiecka. Osem delegacji w tej liczbie Afganistan, Albanja, Austria, Bułgaria,

ry zdobył się na jeden zamach stanu, będzie się wahał przed drugim? Czy nie pójdzie na rozwiązanie nowego parlamentu o większości demokratycznej? Spółka Papen - Schleicher - Hitler nie poto przeciwień dowoła się władzy, by służyć konstytucji wejmarskiej, lecz by ją obalić!

Klasa robotnicza Niemiec stoi w ogniu ciężkich, z każdym dniem cięższych walk o swój byt. Oczy proletar-

### DALSZE ARESZTOWANIA PRZYWÓDCÓW REICHSBANNERU

Z polecenia władz wojskowych wydane zostały nakazy aresztowania przywódców Reichsbanneru majora Ankerera i Roberta Brönera.

Jak wynika z artykułu „Börsen Zeitung” obaj oskarżeni są podjętymi o groźenie na zebraniu Frontu Żelaznego, w dniu 20 lipca rządowi Rzeszy i nawoływanie do czynów nielegalnych.

### WCIAŻ KRWAWA ZABURZENIA W NIEMCZECH

Kronika zaburzeń w Berlinie notuje znowu większą ilość zafsz, jakie wydarzyły się ubiegłej nocy. W wyniku starć pomiędzy hitlerowcami a Reichsbannerowcami 8 uczestników starcia aresztowano. Na jednej z ulic członkowie komunistycznej demonstracji pobili dotkliwie podoficera policji. Dwuch następników aresztowano. Zanotowano również szereg starć ulicznych pomiędzy hitlerowcami a socjal-demokratami i Reichsbannerowcami, przyczem kilka osób odniosło rany. W ciągu nocy podpalono znowu szereg słupów z plakatami wyborczymi. Sprawców nie ujęto.

W Bunzlau doszło do walki pomiędzy wracającymi z Lignicy, gdzie przemawiał Hitler hitlerowcami a socjal-demokratami i Reichsbannerem. W wyniku walki jeden Reichsbannerowiec został zabity, a szereg hitlerowców poraniono.

### PRZED TRYBUNAŁEM STANU

Wczoraj o godz. 11 rozpoczęła się przed Trybunałem Stanu w Lipsku rozprawa ze zgłoszonych przez kraje związkowe skarg przeciwko Rządowi Rzeszy. Dotychczas wpłynęły trzy skargi: rządu pruskiego, bawarskiego i badeńskiego. Najdalej idącą jest pierwsza, która domaga się wydania tymczasowego zarządzenia, zawieszającego w urzędowaniu powołanego przez Rząd Rzeszy komisarza rządowego w Prusach aż do wydania ostatecznego wyroku.

Rozprawa toczy się w sali posiedzeń plenarnych. Przewodnictwo objął prezydent Bumke, który przerwał ostatnio swój urlop. Przedstawicielami rządu pruskiego są dyrektorzy ministerialni Baß i Brecht oraz prof. Giese. Rząd Rzeszy reprezentuje dyrektor w ministerjum spraw wewnętrznych Rzeszy Gottheiner, poza tem w imieniu frakcji centrowej w sejmie pruskim występuje prof. Peters, a w imieniu frakcji socjaldemokratycznej, prof. Heller. Zainteresowanie rozprawą jest bardzo wielkie. Wśród publiczności znajduje się wielu przedstawicieli prasy niemieckiej z całej Rzeszy, szereg wybitnych przedstawicieli kół politycznych oraz sfer prawniczych.

Głównej rozprawy spodziewać się należy nie wcześniej niż za 2 tygodnie. Dotychczas niewiadomo jak rząd Rzeszy zamierza zachować się wobec skargi rządu pruskiego.

### PRZED TRYBUNAŁEM STANU

Wczoraj o godz. 11 rozpoczęła się przed Trybunałem Stanu w Lipsku rozprawa ze zgłoszonych przez kraje związkowe skarg przeciwko Rządowi Rzeszy. Dotychczas wpłynęły trzy skargi: rządu pruskiego, bawarskiego i badeńskiego. Najdalej idącą jest pierwsza, która domaga się wydania tymczasowego zarządzenia, zawieszającego w urzędowaniu powołanego przez Rząd Rzeszy komisarza rządowego w Prusach aż do wydania ostatecznego wyroku.

Rozprawa toczy się w sali posiedzeń plenarnych. Przewodnictwo objął prezydent Bumke, który przerwał ostatnio swój urlop. Przedstawicielami rządu pruskiego są dyrektorzy ministerialni Baß i Brecht oraz prof. Giese. Rząd Rzeszy reprezentuje dyrektor w ministerjum spraw wewnętrznych Rzeszy Gottheiner, poza tem w imieniu frakcji centrowej w sejmie pruskim występuje prof. Peters, a w imieniu frakcji socjaldemokratycznej, prof. Heller. Zainteresowanie rozprawą jest bardzo wielkie. Wśród publiczności znajduje się wielu przedstawicieli prasy niemieckiej z całej Rzeszy, szereg wybitnych przedstawicieli kół politycznych oraz sfer prawniczych.

Głównej rozprawy spodziewać się należy nie wcześniej niż za 2 tygodnie. Dotychczas niewiadomo jak rząd Rzeszy zamierza zachować się wobec skargi rządu pruskiego.

Turcja, Węgry i Włochy wstrzymały się od głosowania. Przedstawiciel Chin zaznaczył, że wprawdzie aprobuje rezolucję, ale dopóki konflikt japońsko-chiński nie jest załatwiony, Chiny nie mogą wziąć na siebie żadnych zobowiązań.

rządu całego świata są zwrócone na Niemcy, albowiem od wyniku walk Niemczech zależy w dużej mierze rozwój ruchu robotniczego w innych krajach. Życzymy gorąco towarzyszom niemieckim zwycięstwa w tem epokowym zmaganiu się z reakcją i wierzymy, że nie zawiodą pokładanych w nich nadziei.

J. M. B.

## Demonstracja bezrobotnych w Borystawiu

Wczoraj przed południem grupa bezrobotnych w liczbie ponad 800 osób, przybyła pod magistrat m. Borysławia.

Bezrobotni wyłonili z pośród siebie delegację, która udała się do komisarza miasta i przedstawiła mu krytyczne położenie bezrobotnych, domagając się wydania bonów żywnościowych za miesiąc lipiec. Komisarz miasta oświadczył, że poczyni starania w województwie, aby żądania bezrobotnych zostały zaspokojone.

## Węgiel polski do Irlandji

W związku z wojną celną pomiędzy Irlandją a Wielką Brytanią. „Morning Post” ogłasza depeszę ze Sztokholmu, że jeden z londyńskich maklerów okrętowych zwrócił się do firmy żeglujkowej w Malmo, aby przygotowała szereg statków o pojemności do 2000 ton każdy, celem przewiezienia węgla polskiego z Gdańska do Irlandji.

## Z konferencji domów angielskich

„Daily Herald”, referując stan konferencji imperialnej w Ottawie, stwierdza że konferencja ujawniła dwa „djametralnie przeciwne obozy”. Po jednej stronie stoją zwolennicy wysokich celów żywnościowych Wielkiej Brytanji są to: Kanada, Australia i Nowa Zelandja, po drugiej stronie zwolennicy obniżenia cel wogóle i o ile możliwe uniknięcia cel żywnościowych w szczególności do tej ostatniej kategorii należy Wielka Brytania.

## Kongres Unji Międzyparlamentarnej opuścił gmach Ligi Narodów

Incydent na kongresie Unji Międzyparlamentarnej nie został dotychczas załatwiony. Próba pośrednictwa, dokonana przez przewodniczącego Carton de Wiart, nie dała rezultatu.

Przewodniczący kongresu złożył deklarację, w której przywołuje Renaudela do porządku za okrzyk „zucony w dyskusji, nie mając prawa głosu.

Po krótkiej deklaracji Renaudela konferencja przeszła do porządku dziennego, uważając incydent za zlikwidowany. Opini tej nie podzieliła delegacja włoska, która na posiedzenie nie przybyła i uchyliła się tymczasem od udziału w obradach.

Incydent wydarzył się w gmachu Ligi Narodów, którego jedna z sal została wyjątkowo udzielona na ten cel. Obecnie na skutek akcji ministra włoskiego Balbo, sekretarz generalny Drummond wystosował do przewodniczącego kongresu list w którym wyraża ubolewanie z powodu incydentu i nadzieję, że przed następnym posiedzeniem zostanie on zlikwidowany, w przeciwnym bowiem razie będzie musiał zażądać, aby kongres przeniósł swe obrady do innego gmachu. Prezydium Unji zareagowało na ten list decyzją natychmiastowego usunięcia się z gmachu Ligi, co też wczoraj nastąpiło.

## O ór powstańców brazylijskich

Powstańcy brazylijscy trzymają się na wszystkich frontach i, jak słychać, odparli wojska rządowe do Cubiro i Cunha.

JERZY R. GIETLING.

## ULICA

(Obraz w kawałkach wybitej szyby wystawowej)

(fragmenty części I-e).

1.

Kogut metalowy zachrzypiał na dachu; wiatr ze świstem po blachach przebiegł, jak papierowy latawiec z ogonem oboków —

komin, mały pędrak, pykał z krótkiej fajki, czasami zachłystywał się głęboko, na zwisającą rynną patrząc

w przestraczu... (sam zwolna się obsuwał, bo dach przeciekił), oczy nad domami kołowały, jak czajki.

2.

Latarnie kolorowe zapalcie! Pod bramami rzędami stancie — dziwne życie na martwym asfalcie, głodnym rytmem w ulicy zatańczę!

Asfalt wodą polany jest lustrem, po zwiersiadle krzyk nóg się zakłębł — trzeba pieśń naszą skończyć przed jutrem, trzeba dotrzeć, trzeba dorwać się głębi!

Tasma twarzy leci przed wzrokiem, różnych oblicz nieznajomych, niemitych, jakiś alfons, malowany kokiet, dziewczkę w oko wyrzwał z całej siły.

Gest ten odbił obiektyw kaluży, najdokładniej z grą barwy i odcieni, jakiś pan się solidnie oburzył, ręk nie wyjmując z kieszeni.

3.

środkiem tętniącej wrzawą ulicy, szedł starzec — kręgosłup znośnie się przegięł, ale mu to bóg napewno policzy, bo niósł krzyż na grób umarłego —

twarz zmęczona opadła na kołnierz, bardzo stary, bardzo brudny, podarty — Chrystus w mieście! — sterazy żołnierz, wstrząsający rysunek na karton.

4.

Obok, niemal w oczach krzyżowca, obłąkany wykrzywił twarz bladą, na chodnikach poplamionych pokrowcach tańczył; hoptal i wylewał swą radość!

5.

Wpadł w podwórze, jak w studnię zatechłą — tu grajkowie chcieli zarobić pieśniami — obłąkany stanął — zachwyciło go piękno pustych okien — zasłuchanych oblicz za oknami.

## LECZNICA RADJOLOGICZNA

## „RADON”

dla chorych przychodzących i stałych  
GRANICZNA 8, tel. 703-58.

Leczenie radem, promieniami Roentgena, elektrycznością, światłem. Prześwietlanie. Guzy, gruczolaki, nowotwory (rak), gruźlica chirurgiczna, choroby wewnętrzne (artretyzm, chor. krw. i nerwowe, skórne).

ZYGMENT ZAREMBA.

## Dobrodziejstwa kartelu

ŚWIĘTY IZDOR PATRON ROLNIKÓW. — WITAJ MONOPOLISTO! — BECZKA DANAJD.

Byle chiłopska zagroda potrzebuje gospodarza. Folwark najmniejszy ma swego rządce. Tylko gospodarstwo społeczne może sobie istnieć bez jakiegokolwiek kierownictwa. Zaiste ideologia wygodna dla... złodziei.

Znam kobietę pobożną, która używała św. Izydora do pilnowania kuchni. Obrazek nad piecem pilnował garnków, gdy gospodyni wybiegała pomodlić się do kościoła. Czyż cała ludzkość, biernie przypatrująca się, co w wyniku z przypadkowej gry sił indywidualnych w gospodarce społecznej, nie przypomina owej nabożnej kobiety? Św. Izidor niech kieruje całością! „Pracuj, jako kto może, a całość sama się złoży”. Złożyła się sama „całość” przerażających ruin gospodarki świata.

Wiara w św. Izydora opadła w obliczu klęski i zaczęło się coraz częściej słyszeć wołania o bardziej odpowiedzialnego gospodarza. Mówi się dziś już prawie powszechnie o niemożności zachowania swobodnej gospodarki kapitalistycznej i konieczności zorganizowania życia gospodarczego, wytworzenia gospodarki kierowanej, „economie dirigee”, jak mówią Francuzi.

Epoka ta wydaje się nawet niemal dotykalnie bliska. Przecież dzisiaj kapitał finansowy panuje już nad całym życiem gospodarczym. Coraz bardziej maleje liczba ośrodków rozkazodawstwa gospodarczego. Coraz mniejsza ilość wielkich zrzeszeń bankowych decyduje o losach głównych gałęzi przemysłu. Pod ich wpływem po-

## Tragedja robotników zamkniętej fabryki

## „Hulczyńskiego” w Zawierciu

## Walka z „sanacyjną” Ustawą o Funduszu Bezrobocia

(kor. własna).

Od szeregu lat robotnicy fabryki Hulczyńskiego w Zawierciu znajdowali się pod wpływami „sanacji”. Należeli oni do „sanacyjnych” związków, a przy ostatnich wyborach delegatów wybrali na 4-ch delegatów trzech z Z. Z. Z., a tylko jednego tow. Wójcika ze Związku Klasowego.

Ze zwycięstwa tego chełpił się P. A. T. w swoich komunikatach.

Teraz, kiedy kapitaliści fabrykę zamknęli zupełnie i bodaj, że na zawsze, w obronie skrzywdzonych robotników działacze sanacyjni i posłowie z B. B. nie zabrali głosu. Nawet dzięki uchwalonemu przez „sanację” ustawom robotnikom, wyrzucenym na bruk, wyrządzają straszną krzywdę przez swoistą „interpretację” nowej ustawy o Funduszu Bezrobocia.

Fabrykę zamknięto z dniem 1 lipca b. r. Pracowało w niej 600 robotników. Zrozpaczeni robotnicy na znak protestu postanowili nie wychodzić z fabryki. Przez 21 dni i noc o głodzie trwali bohaterowie na posterunku, nie dopuszczali do wygaszenia wielkich pieców, zwozili węgiel, przeznaczony dla opalania mieszkań fabrycznych.

Utrzymywali przez 21 dni fabrykę w ruchu, spali na żelaznych blachach, ustanowili własną straż porządkową, żeby chronić warsztat pracy przed kradzieżą pasów narzędziowych i wartościowych części metalowych. Robotnicy wysyłali jednocześnie delegacje do różnych urzędów i do swoich „sanacyjnych” posłów.

Urzędy przyjmowały do wiadomości żądania robotników i biadały razem z nimi, że wobec kapitalistów są bezsilni; posłowie z B. B. umyli ręce od wszystkiego. Poseł Sowiński, mieszkający stale w Zawierciu,

którego ci robotnicy wybrali na posła i który jednocześnie pracuje jako inżynier miejski w Zawierciu, w czasie tej bohaterskiej walki robotników znikł, jak kamfora i nigdzie go nawet delegaci Z. Z. Z. znaleźć nie mogli. Trzeba nadmienić, że p. Sowiński wcale nie był w tym okresie na urlopie.

Głód i wyczerpanie wśród robotników robiły swoje. Coraz ktoś mdlał z osłabienia. 3 robotników trzeba było napół zagłodzonych odwieźć do szpitala, przy czym jednego trzeba było wprost podrzucić pod szpital, gdyż z powodu przepętnienia, szpital przyjął go nie chciał.

Wreszcie musiał nadejść kres tej bohaterskiej, a beznadziejnej walki. Przy pomocy Klasowego Związku Metalowców w osobach t. t. sekretarzy Angiera i Piątka, na konferencjach w Sosnowcu w Inspektoraacie i w Warszawie w Głównego Inspektora Pracy p. Klotta, doprowadzono do zawarcia porozumienia, że starzy robotnicy dostaną emeryturę po 1 złoty za przepracowany rok powyżej 25 lat pracy, a pozostali odprawy jednorazowe po 50 złotych i 75 złotych. Robotnicy fabrykę opuścili.

Lecz teraz rozpoczyna się nowa tragedia. Robotnicy dostali karty redukcyjne 1 lipca do rejestracji w funduszu Bezrobocia. Osobno zgłaszały się do F. B. w dniach 6, 7 i 8 lipca, otrzymali tam karty kwalifikacyjne na zasiłek według starej obowiązującej do 11 lipca ustawy i zdawałyby się, że wszystko jest w porządku.

Lecz oto dnia 12 lipca Minister Pracy rozsyła do Funduszu Bezrobocia okólnik, interpretujący ustawę, i w okólniku tym wyjaśnia, że robotnicy, którzy pierwszy zasiłek mają prawo otrzymać w dniu 11 lip-

ca i dni następnym, t. j. od dnia wejścia w życie nowej ustawy, to pomimo, że zostali zredukowani i zameldowali się w Funduszu Bezrobocia jeszcze wtedy, kiedy obowiązywała stara ustawa, będą jednak podciągnięci pod nową ustawę „sanacyjną” i prawo do zasiłków oraz wysokość zasiłków będzie do nich stosowane na podstawie nowych przepisów.

Taka swoista interpretacja nowej „sanacyjnej” ustawy, za którą głosowali posłowie z B. B., również i poseł Sowiński, nie dość, że większości zredukowanych robotników zmniejsza zasiłki do połowy, lecz pozbawia wogóle zasiłków tych robotników, którzy według starych przepisów mieli prawo do zasiłków.

Fundusz Bezrobocia z chwilą, kiedy otrzymał okólnik ministerjalny, już 18 lipca unieważnił karty kwalifikacyjne do zasiłków, uprawniające do pobierania dawnych zasiłków i rozpoczął rejestrację na nowo.

Robotnicy oparli się tej nowej rejestracji, gdyż dużo byłoby pozbawionych zasiłków i zwrócili się o interwencję do tow. posła Bienia.

W dniach 21 i 22 lipca delegaci robotników t. t. Drożdż Kazimierz i Słabosz Bolesław wraz z tow. posłem Bieniem interwenjowali u wiceministra Pracy p. Rożnowskiego, Głównego Insp. Pracy p. Klotta i u Nacz. Wyzd. Prawnego Funduszu Bezrobocia p. Sturm de Sztrema.

P. p. Klott i Rożnowski przyrzekli rozpatrzyć sprawę i obiecali zrobić wszystko, aby robotnicy zamkniętej fabryki jakieś mogli otrzymywać.

Odpowiedź ostateczną otrzymają robotnicy we wtorek, 26 lipca b. r. w Zawierciu.

## Najście hitlerowców na rodzinę żydowską w Gdańsku

„Gazeta Gdańska” donosi, że w tych dniach hitlerowcy dopuścili się w Gdańsku niesłychanego gwałtu.

W domu przy ul. Świętojańskiej (Johannisgarten) Nr. 61 rodzina żydów polskich Galickich została bezprawnie wyrzucona z mieszkania przez 6-iu umundurowanych hitlerowców.

Właścicielem domu jest członek partii hitlerowskiej, który w czasie nieobecności gospodarza mieszkania, gdy w domu została 10-letnia dziewczynka, srowadził 6-iu towarzyszy hitlerowców i przy ich pomocy wyrzucił meble przez drzwi i okna.

Gdy starsze dzieci przybyły do domu i zamierzały się bronić przed gwałtem, zostały przez hitlerowców poturbowane i pobite. Sprawdzeni przez córke Galickich dwaj policjanci okazali się

towarzyszami partyjnymi napastników. Opuścili oni mieszkanie, nie interwenjując. Przybyła właścicielka mieszkania Galicka udała się na posterunek po licj Nr. 2, gdzie jej również odmówiono pomocy.

## Akcja na rzecz obniżenia komornego

We wczorajszej notatce, poświęconej akcji na rzecz obniżenia komornego, przez nieporozumienie skierowano interesantów do Zrzeszenia Organizacji Lokatorskich (Królewska 51).

Otóż wszyscy lokatorzy i sublokatorzy winni w sprawach mieszkaniowych udać się po poradę do

Powszechnego Związku Lokatorów i Sublokatorów Rzplitej Polskiej przy ul. Leszno 53.

## „Czynna walka”

Ostatni numer „Frontu Robotniczego”, organu Z.Z.Z. (rządowych związków zawodowych) przynosi uchwały radców zakładowych Z.Z.Z. na Śląsku.

Jedną z uchwał wyraża: „Gotowość robotników wystąpienia do czynnej walki w obronie warsztatów pracy, zagrożonych zniszczeniem przez kapitala”.

Czynna walka? Cóż to ma być: rewolucja, strajk powszechny, obsadzenie fabryk siłą? Wszystko to przy łaskawym zezwoleniu Lewjantana i życzliwym poparciu policji? Boć ZZZ. i Lewjantana i policja — to jedna rodzina „sanacyjna”.

O, demagogu bez granic! Gdy komuniści wzywają do „czynnej walki”, dostają się do więzienia.

Ale kiedy moraczewszczyzy zapowiadają „czynną walkę”, to włos z głowy im nie spada.

Podwójna miara. Wedle wzoru p. Cara..

## „Odcinek prawniczy” w „Robotniku”

Kontynuując i rozszerzając dotychczasowy „DZIAŁ PRAWNY”, zamieszczany od wypadku do wypadku w naszym piśmie, postanowiliśmy w uwzględnieniu życzeń naszych czytelników, wprowadzić do „ROBOTNIKA” stały dział p. n. „ODCINEK PRAWNICZY”.

„ODCINEK PRAWNICZY” zająć będzie naszych czytelników z aktualnymi zagadnieniami z dziedziny teorii prawa i praktyki sądowej, prawniczo ujętej, z nowem ustawodawstwem, z orzecznictwem sądowym, uwzględniając specjalnie prawo pracy, a ponadto udzielać będzie naszym czytelnikom odpowiedzi na wystosowane przez nich do „ROBOTNIKA” zapytania w sprawach, mających związek z prawem.

„ODCINEK PRAWNICZY” zamieszczać będziemy każdego tygodnia w oznaczonym dniu, począwszy od pierwszego tygodnia sierpnia.

Redakcję „ODCINKA PRAWNICZE GO” powierzyliśmy tow. LEL(IWIE).

Towarzysze! We wszystkich sprawach, wymagających pomocy prawnej, zwracajcie się pisemnie do „ROBOTNIKA”! Zapytania można już obecnie kierować do redakcji naszego pisma z zastrzeżeniem na kopercie „dla Odcinka Prawniczego”. Odpowiedzi znajdziecie w „ODCINKU PRAWNICZYM”.

REDAKCJA „ROBOTNIKA”.

## Brawo, tow. Renaudel!

Każdy socjalista i szczerzy demokratą z zadowoleniem i przyjemnością przeczyta depesze o wystąpieniu tow. Renaudela przeciw faszyzmu na konferencji Unji Międzyparlamentarnej.

Konferencje te odbywają się co roku. Biorą w nich udział posłowie rozmaitych stronictw z parlamentów różnych krajów. Rok rocznie rozlegają się na tych konferencjach mdłe słowa, zdawkowe frazesy, wymuskałne zwroty. Gawędy równie niepotrzebne, jak nieszkodliwe.

I oto w to zbiorowisko gawędziarzy uderzyło nareszcie odważne, męskie słowo! I w samej rzeczy: czyż można było dłużej ścierpieć, by na konferencji parlamentarzystów, t. j. ludzi, obdarzonych mandatem i zaufaniem ludności, popisywali się faszyzmi, którzy piastują mandaty z woli Mussoliniego, a zasiadają w gmachu parlamentu tylko dlatego, że lud włoski nie może dojść do głosu?

Lecz nie dość, że faszyści popisują się na konferencji parlamentarzystów, ale ponadto jeszcze mają czelność wychwalać faszyzm, czyli wychwalać system, biegunowo sprzeczny z parlamentaryzmem, i bezwzględnie mu wrogim?

Temu komedjanctwu i naigrywaniu się z parlamentaryzmu wymierzył siarczysty policzek tow. Renaudel.

Należy mu się za to uznanie wszystkich socjalistów i demokratów.

## NASZA RUBRYKA

## Poszukiwanie pracy

ŚLĄŻĄCE BEZPŁATNE do pracy i do gospodarstwa wiejskiego dostarcza bezinteresownie Towarzystwo „Ratujmy Niemowlęta”. Są to matki opuszczone. Nowy Świat 8-10 m. 1? Codziennie od 11-ej do 4-ej.

BEZROBOTNY ZEGARMISTRZ posiada rower. Oczekuje jakiegokolwiek propozycji, niekoniecznie z jego fachu. Tel. 12-23-52.

TAPICER - dekorator, b. czeladnik firmy Szczerbiński — przerobienie materaca 10 zł., zakładanie firanek 1 zł., krojenie pokrowców. Polna 62-42, tel. 8.58-39 — Komorek.

POTRZEBNA OD ZARFRZ służąca do wszystkiego. Wymagane świadectwa. Warunki pracy dobre. Oferty do „Robotnika” pod „Zaraz”.

OSOBA STARSZA, pielęgniarka zawodowa, dobra wychowawczyni do dzieci. Referencje — szuka jakiegokolwiek pracy. Informacje: Dynasy, ul. Oboźna Nr. 1-3, F. Kwiatkowska dla Z. P.

MŁODY CZŁOWIEK szuka jakiejkolwiek bądź pracy. Wiadomości kierować: Roszko Eugeniusz, Poczta Czerwińsk nad Wisłą.

wstają potężne kartele krajowe i międzynarodowe. Czyż nie są to wszystko przejawy związania życia gospodarczego i oddania go pod jednolitą komendę?

Wielu widzi w tem nadchodzącą nową erę gospodarki kapitalistycznej: jawia się gospodarz całości i obejmujące ster gospodarki. On usunąć ma anarchję i nadać gospodarstwu społecznemu jednolitą myśl przewodnią.

Przed naszymi oczyma wyrósł kapitalizm monopolistyczny. Cechą charakterystyczną dlań jest organizowanie się poszczególnych gałęzi przemysłu pod władztwem kapitału bankowego, rozdział rynków zbytu, ograniczenie produkcji do rozmiarów, gwarantujących jej rentowność.

Oto światowy przemysł naftowy został tak zorganizowany. Mamy przed sobą dwa wielkie kolosy międzynarodowe i potężnego „odszczerpieńca” — Rosję Sowiecką, grającą na antagonizmie konkurentów. Cóż robią kolosy, rządzące światowym rynkiem naftowym? Podzieliły tereny dla swej eksploatacji, ograniczając produkcję w poszczególnych krajach, magazynując wielkie zapasy w nieeksploatowanych nieraz najbogatszych terenach ropnych. Podobnie w każdym kraju. W Polsce kartel płaci kolosalne sumy zamkniętym fabrykom. Osiągnięta zmniejszona produkcja musi pokryć i te dodatkowe koszty, musi dać dochód zarówno kapitałowi, uruchomionemu przez kartel, jak i celowo przezeń unieruchomionemu.

Tak samo w przemyśle szklanym: produkcja ograniczona. Zamknięte przez kartel huty pobierają „odszkodowanie”. Odpowiednio podniesiona cena szkła pokrywa dochody czynnych i nieczynnych hut. Kapitał monopolizowany dokazał cudownej sztuki: Uniezależnił zysk kapitału od połączenia się go z żywą pracą ludzką. Pokrywa go jednak robotnik pod postacią zmniejszonego

udziału w plonie produkcji, spożywcza — w zwiększonej cenie zmonopolizowanego produktu.

I oto w rezultacie, gdy monopol przeprowadzony w pełni, przeszkody pokonane, odszczerpieńcy przekupieni, lub zgębieni — mamy w danej gałęzi produkcji kolosalne zyski; sięgające, jak w przemyśle zapalczanym 130% włożonego kapitału, lub 70%, jak w przemyśle papierniczym. Jednocześnie tysiące robotników, wyrzucenych na bruk z zamkniętych przez kartel przedsiębiorstw i, co ekonomicznie najważniejsze, ograniczony rynek dla innych towarów, nietylko bezrobociem, wytworzonym przez kartel, lecz również i wygórowanymi cenami, w których zmieścić się musi zysk nawet nie produkcyjnego kapitału. Spożywczy, zmuszeni nabywać towary skartelizowane i opłacać politykę karteli, muszą wyrzec się nabycia innych towarów na kwotę tych dodatkowych zysków przemysłu skartelizowanego.

I dlatego też jest niemożliwa powszechna monopolizacja produkcji kapitalistycznej. Każdy monopol kapitalistyczny musi żyć czymś kosztem. Społeczeństwo samych rozbójników jest tak samo niemożliwe, jak beczka Danaid, która według legendy miała być niewyczerpalna.

Społeczeństwo może nabyć ograniczoną tylko ilość towarów, ograniczoną przez wysokość zarobków. Gdy jedne przedsiębiorstwa skartelizowane wchłoną tych zarobków nieproporcjonalnie wielką część, inne nie znajdują nabywców. Dlatego też próżno oczekują od kapitału skartelizowanego wytworzenia nowej ery planowej gospodarki. Planowość ta sprowadza się tylko do planowego jaknajwiększego wyzyskiwania robotników i dodatkowego ograbiania spożywców. Planowość jest przeciwieństwem gospodarki kapitalistycznej, przeciwieństwem, które nieczem nie da się zlagodzić.

# Polski film kolonjalny

## czyli

### Dzieje grzechów p. K. Warchałowskiego

II.

#### TEREN KOLONJI I JEJ CENA.

O sposobach zrealizowania planu kolonizacyjnego w Montanji nie wyłączała Zarządu Spółdzielni nikt nie wie dział i zdaje się nikt poza p. Warchałowskim w całej prawdziwej akcji „Kolonji Polskiej”, naprawdę się nie orientował, pomimo, że „Kolonja Polska” prowadziła swą działalność przy pomocy i pod nadzorem Urzędu Emigracyjnego.

Na mocy rozporządzenia M. Pr. i O. Sp. przystąpiono do werbunku osadników.

Rozpoczęto działalność bez przemyslenia, bez pieniędzy, opierając się głównie na głośliwych zapewnieniach p. Warchałowskiego.

Broszura napisana przez p. K. Warchałowskiego (zatwierdzona przez Urząd Emigracyjny) i obecność Komisarza Rządowego (radca Pankiewicz) zda wało się, dają gwarancję, iż akcja ta ma charakter dobrze zrozumianej pracy dla Państwa i społeczeństwa.

Komisja Badawcza, pod kierownictwem urzędnika U. E. p. F. Gadomskiego, według książki M. B. Lepeckiego: „Opis polskich terenów kolonizacyjnych w Peru” (str. 23) znajdowała się na terenie odcinka południowego od 6 do 12 maja t. j. akurat tyle czasu ile statek kupiecki kursujący po Ucayali, potrzebuje na przebycie tej odległości, płynąc w dzień i w nocy od rzeki Chesea do Urubamby (granicę południowej koncesji, przejętej teoretycznie przez Spółdzielnię od koncesjonariusza p. W.).

Gdzie tu może być mowa o zbadaaniu tych terenów!

W broszurze swej p. W. twierdzi kategorycznie, że tereny objęte koncesją nie podlegają zalewom, gdy przeciwnie poza nielicznymi wysepkami, tereny te w ciągu 4 — 5 miesięcy pokryte są na kilka metrów wodą (między innymi tereny odcinka północnego koncesji, które za drogie pieniądze były sprzedawane w Polsce narzynom przez p. Warchałowskiego).

Koncesje na tereny, pokryte dżunglą można w Montanji otrzymać łatwo. Wiele osób otrzymuje obecnie koncesje na tereny o daleko większej wartości gleby, niż ta, na której rozpoczęto naszą kolonizację. Dalej każdy rolnik, wzgl. człowiek, chcący pracować na roli, może otrzymać od rządu w Peru kilkadziesiąt hektarów ziemi w Montanji za własność za minimalną opłatą.

Można łatwo kupić mniejszą lub większą posiadłość ziemską z plantacją kawy, kakao, bananów i t. p. po zł. 5 a nawet po 3 i 2 zł. i taniej za hektar.

P. Warchałowski jednak sprzedawał w Polsce setki hektarów północnego odcinka koncesji po 5 dol. am. za 1 ha. Ukazywały się ogłoszenia w pismach polskich o okazji taniego kupna ziemi w Peru po 5 dol. za 1 ha, gdy jednocześnie Spółdzielnia Os. „Kolonja Polska” nadawała swym członkom, wyjeżdżają-

cym do Peru, ziemię darmo po 30 i 60 la. na rodzinę, jeżeli opłaca przejazd po 150 dol. i wpłaca po 36 dol. na świadczenia od osoby.

Drobne wysepki brzegów, niepodlegające zalewom potężnej rzeki Ucayali, zdawna są już zajęte przed tubylców.

Wielką trudność stanowi znalezienie, nawet zdala od Ucayali, odpowiedniego kawałka ziemi pod założenie osiedla dla kilkudziesięciu rodzin. Dopiero początek Ucayali i rzek. Tambo i Urubamby posiadają brzegi rzeźwalne.

Na terenach koncesji, jedynie nad rzeką Chesea i w pobliżu Urubamby spotyka się rzadka rosnące mahonie. O tem wszystkim ludzi, dający nazwiska swoje rozpoczętej akcji kolonizacyjnej i czynny biorący udział w pracach „Kolonji Polskiej” — nie wiedzieli.

Jednak akcja werbunkowa, prowadzona przez Spółdzielnię, napotykała w Polsce na ogromne trudności. Szereg pism odmawiało popularyzowania emigracji do Peru, lub wręcz przetrzeżano przed wychodźstwem do kraju, zupełnie nieznanego.

#### OKRUTNE PRZEJŚCIA OSADNIKÓW.

Dwa lata minęło, gdy pierwsza grupa osadników pionierów, spotkała w Iquitos pierwszego dyrektora kolonii, p. Warchałowskiego i wyruszyła z nim w górę Ucayali, dla założenia pierwszego osiedla i zrealizowania złotych snów. Po dwóch tygodniach podróży statkiem po Ucayali, już razem z p. Warchałowskim pierwszy osadnik przybył do Cumarii, siedziby osadnika Dolciego.

Już wylądowanie osadników właśnie w Cumarii stanowi o przyszłości naszej kolonizacji w Montanji.

Rozpoczęcie kolonizacji w Cumarii, gdzie cała przestrzeń wysokiego brzegu Ucayali, stanowiła posiadłość Dolciego, nie było niczem uzasadnione.

Na przybycie pierwszej grupy emigrantów nie poczyniono żadnych przygotowań. Pierwsze kroki już wskazywały, że fatum jakowego zaciążyło nad polską kolonizacją w Montanji.

Pierwsza grupa jak i następna z zapalem i energią zabrały się do pracy, według wskazań dyrektora. Ciężko, niepotrzebnie, szeroka na 8 metrów, drogę w puszczy, przez ziemię Dolciego i Ferrariego poza 100 hektarowym pasem nadbrzeżnym hacjendy Dolciego. Ciężko 3 metry szeroka i 6 kilometrów długa troczo przez bagno. I tak mijały miesiące. Najważniejszej rzeczy i jedynie właściwe w tym czasie, wyszukania odpowiedniego terenu i stworzenia podstawy gospodarczej dla kolonii w postaci „czakry” uprawnej nie zrobiono. A przecież czas ten był najodpowiedniejszy i jedyny zresztą w ciągu roku, po ustąpieniu wody, miesiące maj — czerwiec, a najważniej-

sze — p. Warchałowski miał pieniądze. Miał 3500 dolarów po wylądowaniu w Cumarii, przesłane w tym czasie przez Zarząd Spółdzielni.

Powoli zapal do pracy stygl. Ludzie, widząc bezplanowość i bezcelowość pracy, niesprawiedliwość i brutalność w ich traktowaniu — poczuli się buntowcami.

Tymczasem radjeżdżały dalsze grupy osadników i nadeszły wysłane przez Francuzów maszyny tartaczne.

#### JAK WYZYSKIWANO KOLONISTÓW.

Przy budowie i pracy w tartaku, nasi koloniści otrzymywali po 1 sol i 15 centavos (peruwiańskie) dziennie, gdy tymczasem za pożywienie z kuchni kolonii polskiej, liczył im p. Warchałowski 70 centavos od osoby. Kolonista który miał na utrzymaniu rodzinę, skła dającą się z jednej czy też z kilku osób, nie zarabiał nawet na wyżywienie rodziny. Niedziela i dni deszczowe, gdy oje pracował lub był chory, a zmuszono go do pracy, aby utrzymać, powiększając jego zadłużenie w kolonii. Jednocześnie niszczyli ubranie i obuwie.

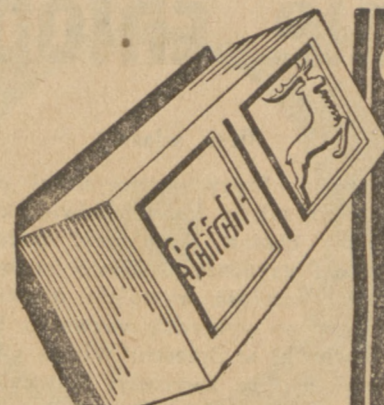
Ten wyszk występuje tem jaskrawiej, że umowa z Francuzami wyraźnie określała zarobek kolonisty, jako robotnika w tartaku na 80 centów am. dziennie, gdy tymczasem zarobek dzienny, wypłacany w postaci pożywienia z kuchni kolonisty, pracującego w tartaku wynosił 45 centów am. (=1 sol 50 centavos peruwiańskich).

Część osadników trzeciej grupy pozostała w Iquitos, odmówiwszy podpisania bezprawnych, bez wiedzy Zarządu przedstawionych do podpisania kolonistom, zobowiązań, iż godzą się na płacę 1 sol 50 centavos dziennie. Pozostali pod groźbą, ze strony p. W. niezabrania ich na kolonię i pozostawienia w Iquitos, zobowiązania żądane przez p. Warchałowskiego — podpisali.

#### OBSZARNIK PERUWIAŃSKI — P. WARCHAŁOWSKI.

Dopiero w końcu 1930 r. rozpoczęto przydzielanie osadnikom pół hektarowych działek zamiast 30 hektarowych, położonych zdala od Ucayali, poza hacjendą Dolciego, na terenie nabytym przez p. Warchałowskiego od Włocha Ferrariego. Mianowicie p. Warchałowski kupił od Ferrariego 1000 ha ziemi nad rwącą niezdatną do żeglugi rzeką Cumarią, dopływem Ucayali. Mając teren o powierzchni 220.000 ha, „Kolonja Polska” kupuje 1000 ha ziemi niezbadanej. Prawda, że tanio, bo po 1 solu za hektar t. j. po 30 centów am. Ale p. Warchałowski kupił tę ziemię na swoje nazwisko.

Całe więc osiedle miało powstać na ziemi prywatnej p. Warchałowskiego! Okazało się następnie, że poza wymierzonymi pół hektarowemu działkami nad Cumarią cały ten zakupiony teren, to jedno bagno!



Czyste i wydajne  
dlatego  
centone



MYDŁO JELEN SCHICHT

## Przegląd prasy

### „RYCERZ”.

Zjazd nauczycielstwa polskiego obradujący w pierwszych dniach lipca r. b. w Warszawie, powziął dwie bardzo charakterystyczne uchwały. Jedną z nich wyraża zdziwienie, że władze zezwalają na kolportaż osławionego „Tajnego Detektywa”, siejącego spustoszenie moralne w umysłach dorastającej młodzieży (cytujemy dosłownie wyrażenia użyte w uchwale) — drugą zwaną nauczycielstwo do stanowczego przeciwdziałania rozszerzaniu się czytelnictwa „Rycerza Niepokalanego”, wydawanego przez O.O. Franciszkanów z Niepokalanowa, jako wydawnictwa „stojącego w zasadniczej sprzeczności ze współczesnymi postulatami pedagogii”.

Miesięcznik ten, który, jak zapewniają jego świątobliwi wydawcy, „zdobył już z pomocą swej niebiańskiej Hetmanki półmilionową armię” czytelników, jest, jak z tego wynika napoczytniejszym czasopismem polskimi. Zdyktował sował nawet „Tajnego Detektywa”... Tajemnica powodzenia „Rycerza” polega na tem, że pisemko to, jak słusznie zauważają „Wiadomości Literackie”

szerzy i z każdym nowym numerem utwierdza wśród czytelników przekonanie, iż pozostałe w bezpośrednim kontakcie z Matką Boską i za jej pośrednictwem może załatwić u Pana Boga każdą sprawę; uzdrowić chorego dać posadę bezrobotnemu, ba, nawet uwolnić od kary przestępcę, nie mówiąc już o sprawach takich jak dobra epowieść, lekka śmierć i zbawienie duszy.

Utrzymywani w tej wierze sprytną reklamą, czytelnicy „Rycerza” uważają swoje piśmisko za biuro pośrednictwa między padłym płaczu a niebem. Spieczęta też do niego we wszystkich kłopotach życiowych — dusznych udrękach, niosąc oczywiście porękażnicze, niektórzy ex post, niektórzy a priori. A mnich franciszkański wyszukuje też naiwność bez żenady, niby pisarz wiejski, wstawiający w skromnego chłopca, że bez niego nie wolno mu nawet zapukać do chatki wójta.

Interes w ten sposób zorganizowany prosperuje świetnie. A że wszelakiej biedoty i nędzy, zarówno materialnej, jak umysłowej, w Polsce było i jest pod dostatkiem, więc liczba petentów szukających protekcji sprytnych mnichów jest bardzo znaczna.

W jednym tylko numerze „Rycerza” znaleźliśmy ich — 3 tysiące 376! Wrzaz z problemami składanymi na ręce O.O. Franciszkanów płyną „ofiary”, ni by opłaty stemplowe od podań i załączników... „Wiadomości Literackie” zsumowały pozycje tych ofiar pokwitowanych w jednym tylko numerze „Rycerza”. Wypadła sumka nie do pogardzenia, zwłaszcza w obecnych ciężkich czasach — zł. 5.252.25 i — dwie marki niemieckie... Z obłąkną radością pisze też „Rycerz”: „u Niepokalanego niemasz kryzysu”... U O.O. Franciszkanów — także!

\*\*

Smutne refleksje budzi ta lektura. Odsłania ona bezdenne otchłań polskiej ciemnoty wyzyskiwanej przez kutyh

Przy niedostatecznej funkcji przewodu pokarmowego, katarze żołądka i kiszki, opuchliznie i stanach zapalnych kiszki grubej, skłonności do zapalenia ślepej kiszki, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu. Żądać w aptekach i drogerjach.

## Eksmisje

W ciągu m. czerwca wydział opieki społecznej magistratu umieścił w schroniskach dla bezdomnych 43 rodziny złożone ze 198 osób, z tej liczby 144 osoby z powodu niepłacenia komornego spowodowanego bezrobociem. 9 — wyemitowanych z zagrożonych budowli, 26 — z mieszkań służbowych i 19 — z różnych powodów.

## Zjazd niższych funkcjonariuszów państwowych

W pierwszych dniach sierpnia odbędzie się w Warszawie Walny Zjazd delegatów Zw. Niższych Funkcjonariuszów państwowych. Tegoroczny Zjazd zapowiada się niezwykle ciekawie,

tembardziej, że po ostatnich obniżkach płac nastroje wśród niższych funkcjonariuszów uległy znacznemu zaostrzeniu.

## Nowy regulamin dla bezdomnych

Wydział opieki społecznej opracował projekt nowego regulaminu dla schronisk dla bezdomnych. Potrzeba tego nowego wewnętrznego regulaminu wynika z konieczności wprowadzenia w tryb schroniskach kilku nowych zasad, do stosowania których wydział będzie zmuszony w związku ze spodziewanym gwałtownym powiększeniem się na jesieni i w zimie liczby bezdomnych.

Najważniejszą nową zasadą w regulaminie jest możliwość usuwania ze schronisk osób, bądź rodzin, których sytuacja materialna w międzyczasie poprawiła się do tego stopnia, że są one w stanie znaleźć sobie mieszkanie z wolnego najmu. Umożliwi to do opróżnionych w ten sposób pomieszczeń przyjąć rodziny, pozostające bez dachu nad głową i pozbawione wszelkich możliwości uzyskania dla siebie pomieszczeń w domach prywatnych.

## Rob. Tow. Służby Społecznej SEKCJA KOLONJI LETNICH.

Sekretariat T-wa Leszno Nr. 53. — przyjmuje zapisy na kolonie i udziela informacji w poniedziałek, środę, piątek od 5 do 8 i wtorek, czwartek, sobotę od 10 do 2-jej.

S. Ć. P.

## Zofja z Sokołów STRZELECKA

Opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach w dn. 21 lipca r. b., przeżywszy lat 57.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Florjana na Pradze na cmentarz Powązkowski nastąpi w poniedziałek dn. 25 lipca po Mszy św. o godz. 10 rano.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają bliskich i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

Mąż, córki, syn, siostra i rodzina

# Zgromadzenie chłopskie

## w Jarosławiu

(Kos. własna).

Byłem w niedzielę 17 lipca w Jarosławiu (Małopolska) na wielkim zgromadzeniu ludowym pod gołym niebem. Tak głośno ułotki. I głośno prawdę. Zgromadzenie było wielkie (3000 chłopów), wyłącznie ludowe i odbywało się przez cztery godziny pod rozpalonym niebem lipcowego przedpołudnia.

Obserwowałem pilnie chłopów. Bez przesady można powiedzieć, że ani jeden nie odszedł podczas zgromadzenia. Wytrwali w skwarze wszyscy, reagując żywo na interesujące ustępy przemówień.

Nawprost trybuny stał przez cały czas na chłodzie, stercząc głową ponad otoczenie, starszy chłop, trzymając oburącz podnieszony parasol. Widzę jego wzrok wlepiony w mówców, zainteresowanie parujące kompletnie nad całością i wreszcie nieszczęśliwą bezradność w momentach oklasków, którym ze względu na parasol nie może nadać.

Na trybunie stał ciągiem dziadek chłopski. Typ z powieści. Niziućki, zgarbiony, twarz zorana zmarszczkami, oczy żywe, w starym drewnianym mundurze i czapce z leśnicówki chwytł łączył słowa mówców wyrażając niemymi ruchami warg zadowolenie. W Witosą wpatrzony jak w świętego.

Zjechali się i zeszli chłopcy z najdalszych okolic. Wszystkie wsi w promieniu trzydziestokilometrowym i dalszym były reprezentowane. Nie przeskoczyły osławione sztuczki. Do dalszych kół stronnictwa ludowego nadeszły w przeddzień zgromadzenia listy podpisane przez p. Gruszkę, że zgromadzenie zostało przełożone na 24-go b. m. Z powodu „naglego wyjazdu naszego zosa Wincentego Witoso do Warszawy”. Falszerstwo to nie nie pomogło.

Na trybunie wielkie napisy: „Ziemia, władza, oświata — chłopom”.

Podwójny szereg milicjantów z zielonymi opaskami przeżył się przed Witosą. Witos z kwiatami w ręku (dar dziewcząt w krakowskich strojach) — odbiera raport. Dwie kompanie, razem 232 ludzi, broni bezpieczeństwa i spokoju zgromadzenia. Okazało się, że obrona była konieczna. Próby prowokacji ze strony wysłanników Legionu Młodych i jakiegoś emerytowanego pułkownika zostały w zarodku zduszone — przy pomocy muskularnych chłopów dżorów.

Przemówienia Witosy chłopcy słuchają jak kazania. Witos czyta ustępy z konstytucji, jak ewangelję. Padają uroczyste słowa: Władza zwierchnia należy do narodu. Państwo jest własnością narodu. Chłop broni i żywi państwo. Władza zatem powinna do niego należeć. Witos przemawia skrótami, kilku ruchami pendzla zarysowuje obraz, natychmiast przechodzi do następnego, pozostawiając wykończenie i uzupełnienie słuchaczom. Świetny był rysunek ilustrujący przysięgę Prezydenta Rzeczypospolitej: „Byłem kilka

razy jak Prezydent przysięgał, panował nastrój jak w kościele, świeczki zapalone, choina i zieloność, podniesione ręce Prezydenta...” Często humor i ironia. Wesołość wywołało orowiadanie, jak to po wyborach wezwał p. Kostek-Biernacki w Brześciu Witos i oświadczył mu, że zwyciężył Marszałek, że chłopcy z muzyką głosowali na jedynkę, wymyślając Witosowi od chamów. Porwawsz jednak wszyscy pochodzimy od Chama, oświadcza Witos, przeto to braterskie wymyślanie nie bardzo mi obrażało natomiast przykro mi było, że chłopcy zaprzędałi się. Ale i to okazało się nieprawdą.

Oczywiście, że sprawy gospodarcze obchodzą chłopów najmocniej. Niskie ce

ny produktów rolnych, stosunkowo wysokie przemysłowych, w szczególności cukru i nafty ciągle odzywały się w przemówieniach i wywoływały żywy odruch oburzenia u zebranych. Chłopi śmieli się z tablic „cukier krzepi”, wyzkażając, że jednym siarnikiem (zapalką) dzieli się kilku i że nawet na frasnę nie można sobie pozwolić na kieliszek wódki. Wyczerpująco i statystycznie referował stan gospodarczy zgromadzonemu pos. Pawłowski.

Na koniec b. pos. Gruszka odebrał od chłopów ślubowanie wierności dla Stronnictwa i Witosy.

Zwrotki „Roty” śpiewane przy rozjeździe się, są przeważnie nieaktualne.

Leł.

# Wiadomości z Niemiec

## PRZED ROZWIĄZANIEM PARTJI KOMUNISTYCZNEJ.

Utrzymując się od kilku dni pogłoska o rozwiązaniu partii komunistycznej potwierdziła wczoraj pismo „Welt am Abend”. Według tego dziennika, delegacja przywódców hitlerowskich złożyła kanclerzowi Rzeszy wniosek o rozwiązanie partii komunistycznej, za mknienie jej organów prasowych i aresztowanie przywódców.

Jednocześnie rozwiązane mają być znajdujące się pod wpływem komunistów związki walki przeciw faszyzmowi oraz t. zw. rewolucyjne organizacje zawodowe robotników. Sprawy te poruszył ma kanclerz von Papen na dzisiejszej konferencji premierów krajów związkowych w Stuttgarcie.

Jak twierdzi „Welt am Abend”, kół kierownicze centrum nie sprzeciwiają się wydaniu zakazu.

## UCHYLENIE STANU WYJĄTKOWEGO.

Według doniesień „Vossische Ztg.”, rząd Rzeszy zamierza przedłożyć prezydentowi Hindenburgowi projekt uchylenia, jeszcze przed dniem wyborów do Reichstagu, stanu wyjątkowego wprowadzonego w ubiegłą środę w Berlinie i w Brandenburgii. Sprawy tą zająć się ma gabinet po powrocie kanclerza i innych członków gabinetu z konferencji przedstawicieli krajów związkowych w Stuttgarcie.

## ZAKAZ NAWOŁYWANIA DO STRAJKU GENERALNEGO.

Na ulicach miasta rozplakatowano wczoraj rozporządzenie komendanta wojskowego na Berlin i Brandenburgię gen. Rundstaeda, zawierające zakaz nawoływania w jakiegokolwiek formie do urządzania strajku generalnego.

Według doniesienia prasy, komendant wojskowy gen. Rundstaedt miał polecić przeprowadzenie szeregu zmian w wydziale politycznym przydzium policji w Berlinie.

Referaty do spraw tak zw. „ruchu lewicowo - radykalnego” powierzone mają być nowym kierownikom, których przekonania polityczne gwarantują brak wszelkich sympatii dla hasła lewicowych. Również w wydziale zajmującym się kwestjami kulturalnymi mają być przeprowadzone zmiany personalne.

Prasa zapowiada szereg zmian personalnych na stanowiskach kierowniczych różnych centralnych instytucji w Grusach jak np. kas państwowych itd.

## HITLEROWSKIE PRAWO PRASOWE I POLICYJNE.

Prasa republikańska ogłasza ciekawy dokument, zawierający przygotowane przez hitlerowców postanowienia prasowe i policyjne na wypadek objęcia przez nich władzy w Prusach.

Dzienniki stojące na lewo od „Deutsche Allgemeine Ztg.” podlegać by miały trwałemu zakazowi.

Cenzurze prewencyjnej podlegałyby „Deutsche Allgemeine Ztg.”, wydawnictwa Scherla (prasa Hugenberg), „Kreuzzeitung”, „Deutsche Tageszeitung” i „Tägliche Rundschau”. Bez cenzury ukazywałyby się mogły tylko „Angriff” wszelk niemiecka „Deutsche Zeitung” i „Berliner Börsenzeitung”. Poza tym miałyby

## Na karę śmierci

Onegdaj przed sądem doraźnym w Rybniku odbyła się rozprawa przeciwko Józefowi Gawliczkowi oskarżonemu o mord seksualny, dokonany na 7-letniej Anieli Krajcok w lesie pod Dąbrową, pow. rybnickiego.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd doraźny ogłosił wyrok skazujący Gawliczkę na karę śmierci przez powieszenie.

Obronca oskarżonego wniósł prośbę do Prezydenta Rzplitej o łaskę dla skazanego. (P. A. T.).

## Łagodny wyrok na zamachowców

Wczoraj zapadł wyrok w procesie przeciwko sprawcom zamachu na prezydenta Banku Rzeszy Luthera. Zamach ten, jak wiadomo, dokonany był w dniu 8 kwietnia b. r. Adwokat Maks Roosen skazany został na 10 miesięcy więzienia, ekonomista Kertscher na 9 i pół miesięcy więzienia. Obu oskarżonym zaliczono 3-miesięczny areszt śledczy.

W uzasadnieniu wyroku stwierdza się, że obaj sprawcy zamachu wspólnie dopuścili się przestępstwa obrzydzenia i wykroczenia przeciwko przepisom o posiadaniu broni palnej.

Jak wiadomo, na skutek zamachu, dr. Luther wystrzałem z rewolweru został lekko ranny w ramię.

Czyn swój uzasadniali oskarżeni pod czas rozprawy uzasadniali oskarżeni pod ceną uwagi szerokiej opinii publicznej na propagowane przez nich teorie wulturne.

## Katastrofa budowlana w gmachu Sztabu

### 9 robotników rannych

W gmachu Sztabu Głównego na pl. Marszka Piłsudskiego miała miejsce onegdaj o godz. 11 min. 40 katastrofa budowlana.

Runęło źle zmontowane rusztowanie, na którym byli zajęci murarze.

Szczęściem katastrofa nie pociągnęła śmiertelnych ofiar. Tem nie mniej jest 6-ciu ciężko rannych, a mianowicie: Klatowicz Kazimierz lat 28 (Zakroczym

ska 14), Kłosowski Józef lat 21 (Płudy), Wyszyński Bolesław (Zakroczym-ska 55), Gruchalski Tomasz lat 49 (Rozbrat 24), Grygiński Tadeusz lat 39 (Pl. Paryowski). Trzech robotników lżej rannych.

Wezwane Pogotowie wojskowe oraz karetka Pogotowia prywatnego przewiozły ofiary wypadku do szpitala Przemienienia Pańskiego.

# Trzy wyroki śmierci

## w procesie o zajścia w pow. leskim

Onegdaj o godzinie 15.10 ogłoszony został wyrok sądu doraźnego w Sanoku w sprawie zajść w pow. leskim Oskarżeni Wasył JUNYK, Michał MAŁECKI, Piotr MADEJ uznani zostali winnymi rozruchu z par. 73 ust. kar. i zbrodni z art. 32 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 1928 r.

### I SKAZANI NA KARĘ ŚMIERCI PRZEZ POWIESZENIE

Czwarty oskarżony Antoni PASŁAWSKI uznany został winnym zbrodni z par 73 ustawy karnej i skazany na karę BEZTERMINOWEGO WIEZIENIA. Obrońcy wnieśli podanie do kancelarii cywilnej Prezydenta R. P. z prośbą o ulaskawienie.

Na wieść o wyroku Liga Praw Czło-

wieka i Obywatela w Poisce zwróciła się do P. Prezydenta R. P. z prośbą o ulaskawienie skazanych na śmierć Ukraińców.

O godz. 20.45 nadeszła do prokuratora w Sanoku wiadomość, że Prezydent R. P. zamienił skazanym w procesie o zajścia w powiecie leskim trzem oskarżonym karę śmierci przez powieszenie na karę dożywotniego więzienia.

## Konflikt na uniwersytecie Kowieńskim

Między prof. literatury polskiej na uniwersytecie kowieńskim Herbaczewskim a innymi profesorami doszło w swoim czasie do ostrego konfliktu, którego rezultatem było ustąpienie Herbaczewskiego z uniwersytetu.

Powodem konfliktu była surowa krytyka zabagnionych stosunków na uniwersytecie kowieńskim.

Pod wpływem interwencji kół rządowych doszło obecnie do zgody i prof. Herbaczewski objął nanowu katedrę literatury polskiej na uniwersytecie kowieńskim.

## Starcie sowiecko-japońskie

Z Tokio donoszą, że u wybrzeży Mandżurji gen. Honjo odleciał samolotem z Mukdena na front, aby objąć kierownictwo operacji w prowincji Dżehol. Dwie brygady odejechały z Mukdena na Dżehol.

## Japońskie wojska wkraczają znowu do Chin

Dowódca wojsk japońskich w Mandżurji gen. Honjo odleciał samolotem z Mukdena na front, aby objąć kierownictwo operacji w prowincji Dżehol. Dwie brygady odejechały z Mukdena na Dżehol.

## 500 osób zmarło na cholere w Chinach

Według doniesień z Szanghaju w portach chińskich zmarło w ostatnich dniach na cholere przeszło 500 osób.

## Nowy lot przez ocean

Lotnik niemiecki von Gronau odleciał wczoraj przez Atlantyk do Ameryki. Gronau lecieć będzie przez Islandię i Grenlandję.

## Ultimatum robotników miejskich

Onegdaj odbyło się zbranie delegatów i mężów zaufania Zw. Prac. Kom. i Inst. Użytk. Publ., na którym przyjęto szereg rezolucyj.

W związku z niewypłacaniem przez Magistrat zaległych pensyj uchwalono, że jeżeli w ciągu

### TRZECH DNI

Magistrat nie ureguluje zaległości, robotnicy miejscy, wyczerpani ciągłym głodowaniem, wstrzymają się od pracy.

## AKADEMJA

### ku czci St. Okrzei

Dnia 24 lipca 1932 r. odbędzie się w lokalu dzielnicy Praskiej PPS. im. Stefana Okrzei, ul. Targowa 44 o godz. 16.30

### UROCZYSTA AKADEMJA

ku uczczeniu pamięci 27-iej rocznicy stracenia

### Tow. STEFANA OKRZEI

urządzona staraniem Komitetu Dzielnicy Praskiej PPS. im. Stefana Okrzei i Kola Warsz. Org. Młodz. TUR. im. St. Okrzei.

Wstęp bezpłatny.

## I wczoraj nie wypłacił Magistrat pensji

Onegdaj kasy miejskie nie dysponowały również większą kwotą na wypłatę zaległych poborów. Wypłacano jedynie zaległości czerwcowe robotnikom miejskim, a na sobotę zapowiedziano wypłatę poborów lipcowych urzędnikom i robotnikom wyjeżdżającym na urlopy. W ten sposób w dalszym ciągu sytuacja nie uległa poprawie.

## Robotnicy popierają swoje pismo

## Kreuger finansował i partje szwedzkie

Premjer szwedzki Ekman w charakterze przewodniczącego stronnictwa postępowego wpłacił 50.000 koron na rachunek masy upadłościowej koncernu Kreugera. Sumę tę partja otrzymała od Kreugera w roku 1931 na koszt propagandy wyborczej. Jakże usługi oddała partja Kreugerowi wzamian za te

pieniądze niewiadomo. Należy jednak oczekiwać, iż śledztwo wyjawy w jakim stopniu Kreuger subwencjonował stronnictwa polityczne w Szwecji i jak istniał związek między „królem zapalczywym” a niektórymi działaczami politycznymi.

## Sowieckie ekspedycje polarne

Z Leningradu odpłynęły na morze dwa sowieckie łamacze lodów „Sibirjakow” i „Rusanow”.

Na okolicy „Rusanow” znajduje się ekspedycja polarna złożona z 86 ludzi na czele z prof. Samojłowiczem.

Ekspedycja ta zamierza dopłynąć do półwyspu Tajmiru, na północnej Syberji. Tam zbudowana będzie baza dla badań naukowych oraz wielka radiostacja, za której pośrednictwem ekspedycja będzie informować o wynikach swych prac.

## Likwidacja więzienia „Centralnego”

Ministerjum Sprawiedliwości postanowiło zlikwidować więzienie Centralne, znajdujące się przy ul. Danilowiczowskiej w Warszawie.

Po zlikwidowaniu więzienia umieszczona tam będzie Centralna szkoła więziennictwa i Centralna Biblioteka więzienna.



## 6 trupów

### Bilans zająć w pow. leskim

„Chwila” lwowska donosi:  
Z powodu procesu przed sądem do-  
różnym w Sanoku kolportowane są  
wiadomości o zabitych i rannych. Czyn-  
niki oficjalne podają autentyczne cyfry  
i nazwiska zabitych i rannych:  
Ze strony policji ranni zostali: pro-  
zdownik Gniliński, st. post. Świerzbio-  
tek, posterunkowi: Jabłoński, Jędrze-  
jewski, Deluga, Borowicz, Zimny i  
Groń.  
Następnie ranni zostali ziemianie:  
D. brucki z Dwernik i Jakubowski z  
Bóbrki.  
Zabici zostali ze strony ludności wło-  
ścian: Nowicki Michał i Luszak Ste-  
fan z Paniszczowa, Myśliwy Wiktor z  
Teleśnicy i Borek Mikołaj ze Skolego.  
Podczas akcji zostali ciężko ranni, a

następnie zmarli z powodu odniesio-  
nych ran: Tokarczyk Michał i Lip-  
szczak Iwan ze Smereka.  
Ranni zostali włościanie: Hrab Piotr,  
Tynków Jurko, Kurkor Michał i Zając  
Michał — wszyscy z Teleśnicy Sannej,  
dalej ranni zostali Baran Antoni, Lu-  
kowicz Michał, Łukowicz Ilko i Kor-  
nik Józef z Teleśnicy Oszarowej,  
Hrybik z Bóbrki, Prokidańczyk i Bar-  
czyk z Równi, Karczyk z Ustrzanowej,  
Korzeniowski ze Strwiężyka, Ficzuk i  
Łoszosa z Terki, Ruchyn, Ziatyk, Łaz-  
ryszyn — ze Smereka i wreszcie Lu-  
czak z Buka.  
Jak wynika z powyższej relacji, o-  
partej na oficjalnych zapiskach 4 oso-  
by zostały zabite w akcji, 2 zaś ranni  
zmarli wskutek odniesionych ran.

## „Czarna ręka” w pow. wieluńskim

### Pojętni uczniowie „Tajnego Detektywa”

Do kahału żydowskiego w Wieluniu  
na imię Szmulewicz, wpłynął list po-  
lecony, w którym jest powiedziane, że  
na terenie pow. wieluńskiego istnieje  
dobrze zorganizowana banda pod na-  
zwą „Czarnej Ręki”, która żąda wypła-  
cenia 1,500 zł. Pieniądze miały być  
złożone w czerwonej kopercie dnia 18  
b. m. o godz. 21 obok tartaku w odle-  
głości 3 km. od szosy.  
Po otrzymaniu pisma żydowski ka-  
hał odbył naradę, na której postaroi-  
wił list oddać w ręce policji, tembar-  
dziej, że „Czarna Ręka” groziła, iż je-  
żeli pieniądze nie będą złożone, to na  
poważnych kupcach żydowskich zosta-  
ną wykonane wyroki śmierci. W dal-  
szej treści pisma było nadmienione, że  
banda jest świetnie zorganizowana i  
działa „niezawodnie”.  
Policja śledcza po otrzymaniu listu  
zarządziła specjalne czaty; dla zmyle-  
nia czujności członków bandy został  
przebrany za Żyda jeden z policjan-  
tów, który dziesięć minut po godz. 21

złożył kopertę, wracając potem drogą,  
wskazaną w piśmie. Po upływie pew-  
nego czasu przyszedł jakiś osobnik o  
godz. 22.15 i, udając, że poprawia pa-  
sek przy garderobie, podjął kopertę i  
schował do kieszeni.  
W tej chwili rozległy się głosy:  
stój ręce do góry! policja! W czasie,  
kiedy policja zbliżyła się do niego, wy-  
rzucił podjęty list, tłumacząc się, że  
przyszedł w innych celach.  
Podobny wypadek szantażu wyda-  
rzył się na terenie gminy Mokrosko,  
przyczem szantażysta zarobił 1.300 zł.  
Potem ponownie próbował szantażu,  
jednak zauważył, że jest śledzony i  
zbiegł.

## Zaginiony kierowca z taksówką

Roman Świdzki, kierowca taksówki  
Nr. 20006 (1347) zam. (Madalińskiego 41),  
dn. 14 bm. został wynajęty przez Zalew-  
skiego, mieszkańca Łodzi, celem odwiezie-  
nia go do Góry Kalwarii. Od tego dnia S.  
więcej nie wrócił. Istnieje przypuszczenie,  
że uległ na jakimś wypadku.

maiestic nowo-świat 43.  
Najbardziej niezła sala w Warszawie  
Początek o godz. 4-ej.  
WIELKA SENSACJA SPORTOWA  
MECZ BOKSERSKI o tytuł mistrza świata  
SCHMELING — SCHARKEY  
zakńczony tryumfem amerykańina  
Znakomity nadprogram Ceny zł. 1. 1 50 12

DZWIĘKOWY KINOTEATR MIEJSKI  
Początek o godz. 6.30 w.  
„MIESIĄC WZNOWIEŃ”  
Dzisiaj:  
MAROKKO z Marleną Dietrich  
Następny program:  
RANGO  
Sala dobrze wentylowana aparatami EORIT

COLOSSEUM początek o g. 6.  
w święta 4.  
Orgie śmiechu i humoru wywołają  
STAN LAUREL i OLIVER HARDY  
FLIP I FLAP  
swoją najnowszą arcykomedią wytwórni  
„Metro Goldwin Mayer”  
p. t. PUŁKOWNIK I JEGO SŁUGA  
2 godziny spasmatycznego śmiechu  
NA SCENIE: Calkowita zmiana świa-  
towego programu z udziałem Tadeusza  
Faliszewskiego.

## 161 tysięcy abonentów elektryczności

W ciągu ostatniego półrocza, t. j. od  
1 stycznia do 30 czerwca produkcja e-  
lektrowni warszawskiej wyniosła  
46,681,690 kilowatogodzin, gdy w r. z. w  
tym samym okresie produkcja sięgała  
48,648,630 kilowatogodzin. Spadek wy-  
nosi zatem 2,000,000 kilowatogodzin, co  
stanowi przeszło 4 proc. Na 31 grudnia  
1931 r. zarejestrowano 158,665 abonen-  
tów, na 30 czerwca r. b. liczba ich wzro-  
sła do 161,595, a więc prawie o 3.000.

## Stan sanitarny Powiśla

Lustracje sanitarne dokonywane  
przez starostwo Warszawa Śródmieście  
na Powiślu wykazują, iż dzielnica ta jest  
pod wieloma względami bardziej zanie-  
dbana od innych dzielnic, nawet znaj-  
dujących się dalej od centrum miasta.  
Sklepiki nie są czyste, zwłaszcza jatki  
i sklepy spożywcze. Prócz tego na nie-  
których podwórzach jest brudno. Zwró-  
cono uwagę na Powiśle, które ma być  
w szybkim czasie doprowadzone do por-  
ządku.

## Dymisia starosty pow. Leskiego

Starosta leski p. Wehrstein został  
zwolniony ze swego stanowiska i prze-  
chodzi do służby w urzędzie wojewódz-  
kim we Lwowie.

## Śmierć w kopalni

Na kopalni „Florentyna” w Łagiew-  
nikach uległ śmiertelnemu wypadkowi  
rębacz Franciszek Wojczech.  
Wojczech ugodzony złomem wskutek  
oberwania się węgla na filarze, poniósł  
śmierć na miejscu. Celem ustalenia  
przyczyn wypadku dochodzenie pro-  
wadzą władze górnicze.

## Rejent - defraudant

### Sprzeniewierzył 100 tys. zł.

Po ujawnieniu nadużyć w kancelarii  
rejenta Mayera (o czym donosiliśmy  
przed tygodniem) przeprowadzono z  
polecenia prezesa sądu apelacyjnego  
Zielińskiego rewizję, która się odbyła  
pod kierunkiem sędziego Kuryłowicza.  
Zbadano akta, księgi i zapiski oraz prze-  
słuchano szereg zainteresowanych o-  
sób.  
Przeciwko decyzji sędziego śledze-  
go, na mocy której rejent Adam Mayer  
został wypuszczony na wolną stopę  
wniósł sprzeciw prokurator. Sąd Okrę-  
gowy decyzję jednak zatwierdził. W  
związku jednak z wyrokami toczących  
się dochodzeń w sprawie rejenta Maye-  
ra odbyło się wczoraj w Sądzie Apela-  
cyjnym posiedzenie, na którym jeszcze  
raz treść doniesienia została przedys-  
kutowana z uwzględnieniem dotychcza-  
sowych wyników rewizji.  
Sąd Apelacyjny postanowił wczoraj  
zmienić uchwałę Sądu Okręgowego od-  
nośnie do nieuwzględnienia zażalenia  
prokuratora Sądu Okręgowego prze-

ciw decyzji sędziego o wypuszczeniu  
Mayera na wolność. Sąd Apelacyjny  
polecił wobec tego Sądowi Okręgowemu  
załatwić tę sprawę merytorycznie.

Wyniki rewizji są sensacyjne. Prócz  
ujawnionych bowiem dotychczas szcze-  
gółów sprawy i zarzutów skierowanych  
przeciw Mayerowi wyszły na jaw dal-  
sze nadużycia, tym razem na szkodę  
jednego z banków państwowych, przy-  
czem bank ten ma być narażony na  
szkodę w wysokości 100.000 zł. Pieniądze  
te były zdeponowane w kancelarii  
notarjalnej Mayera, jednak zostały  
— podobnie jak i inne depozyty —  
nadużyte dla prywatnych transakcji  
rejenta.

Ostatecznie Mayer został aresztowa-  
ny na skutek ujawnienia nadużyć kw-  
ty około 100.000 zł. na szkodę jednej z  
instytucji komunalnych oraz sfałszowa-  
nia kwitu depozytowego na podstawie  
którego podjęto w jednej z firm lwow-  
skich precjoza.

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## NIEDZIELNE ZAWODY SPORTOWE

Dzisiaj w Warszawie rozegrane zostaną  
następujące zawody:  
Na boisku Legii o godz. 18-ej mecz  
o mistrzostwo Ligi Warszawianka —  
Wisła.  
O mistrzostwo klasy A grają: Skra-  
świt (boisko Domu Ludowego, godz.  
18-a), Marymont — AZS (boisko Kola  
Polek godz. 18) i rezerwy Legii i War-  
szawianki (boisko Legii godz. 12-ta).  
W lokalu PUWF. odbędzie się o go-  
dzinie 10-tej nadzwyczajne zebranie  
Polskiego Związku Piłki Nożnej.  
Na Wiśle o godz. 11 międzyklubowy  
bieg pływacki „Wpływ przez Warsza-  
wę”.

## NA PROWINCJI

Dzisiaj na prowincji odbędzie się szereg  
ważnych spotkań piłkarskich. O mistrzo-  
stwo Ligi walczą w Krakowie Cracovia  
z Czarnymi, w Katowicach Ruch z Gar-  
barnią, w Siedlcach 22 p. p. z Polonią.  
We Lwowie ma się odbyć drugi mecz  
Pogoni z czeską Zidenicą.  
Reprezentacja piłkarska Lwowa wy-  
jeżdża do Rumunii, gdzie gra z repre-  
zentacją Czerniowic.  
W Krakowie odbędzie się dalsze roz-  
grywki Ligi waterpolowej oraz bieg  
kolarski Kraków — Zakopane.  
W Międzychodzie rozegrane zostaną  
długodystansowe mistrzostwa pływac-  
kie Polski.  
W Kaliszu i Łomży odbędzie się pierw-  
sze propagandowe regaty.

## Codzienna kronika nieszczęść ludzkich

Nocy ub. o godz. 2-jej w mieszkaniu  
Wiktorji Jodłowskiej, właścicielki za-  
kładu szewskiego, przy ul. Nowolipie 5,  
targnął się na życie sublokator jej Ma-  
rian Rupel, bezrobotny, b. urzędnik  
Modrzejewskich Zakładów. Rupel po-  
strzelił się z rewolweru na wylot w klat-  
kę piersiową, powyżej worka sercowe-  
go. Desperata, który już od 3-ch lat po-  
zostaje bez pracy przewiozło Pogoto-  
wie do szpitala na Czystem.  
— 22-letni Eugeniusz Sikorski, bez-  
robotny napił się esencji octowej. Pogo-

towie, po udzieleniu pomocy, pozosta-  
wilo desperata na miejscu.  
— 28-letnia Jadwiga Aszkenajzerów-  
na, aplikantka, pragnąc pozbawić się  
życia, napiła się jedy. Lekarz Pogo-  
towie pozostawił desperatkę na miej-  
scu.  
— 18-letni Józef Jankowski, szewc  
napił się esencji octowej na wiadukcie  
mostu ks. Poniatowskiego. Pogotowie  
przewiozło desperata do szpitala Dz.  
Jeżus.

## Co grają w Teatrach?

TEATR NARODOWY. Jeszcze tylko do  
piątku przyszłego tygodnia grana będzie  
komedia Pagnola p. t. „Fanny”.  
TEATR LETNI. Dzisiaj i codziennie kro-  
tochwila Brunona Franka p. t. „Gwiazdy  
ekranu” (Nina).  
TEATR POLSKI. Dzisiaj i codziennie an-  
gielska komedia muzyczna „Jim i Jill” z  
Modzelewską i Bodo.  
TEATR „MORSKIE OKO”. Codziennie  
wielka rewja w 30-tu obrazach „Wesoła  
podróź”.  
PREMJERA W „NOWOŚCIACH”. Zapo-  
więdz wystawienia nowej operetki Stol-  
za „Szaleństwa Colette” wywołała wielkie za-  
interesowanie. Piękna muzyka Stolza, in-  
teresujące libretto, przekład K. Toma,  
świetna reżyseria M. Tatrzańkiego, boate  
nowe kostiumy, dekoracje pendzla St. Wę-  
grzyna, niezrównany balet J. Wojcieszko  
oraz znakomita obsada, dają gwarancję za-  
pewnienia powodzenia tej operetce.  
Premiera projektowana jest na dzień 28

lipca (czwartek). Operetka „Kwiat Hawa-  
ju” grana będzie do wtorku włącznie.  
TEATR BANDA. Daje dziś ostatnie  
przedstawienie „Murzyna Warszawskiego”  
z Jaraczem i Kalinową. W próbach „Bunt  
w domu poprawczym” w reżyserji Perza-  
nowskiej.  
NOWY ANANAS. Dzisiaj rewja „Męzowie  
na urlopie”.  
TEATR MIGNON. Rewja w 18 obrazach  
„Gwałtu! On ma fijsła”.

Rutynowana, biegła maszynistka - ste-  
notypistka, do wszelkich prac biurowych  
(sieroty z znajom. niem. i ang. mają pierw-  
zeństwo) na posadę do Gdyni poszukiwa-  
na. Oferty z szczegółowym życiorysem, od-  
pisem świadectw i podaniem wymaga-  
nych warunków wraz z fotografią, która  
się zwraca należy kierować pocztą na a-  
dres: Z. Z. T. Gdynia, Portowa 26.

## Szkoła zawodowa instrumentów muzycznych

Z początkiem roku szkolnego 1930-31,  
otwarty został przy Państwowej Szkole  
Rzemieślniczo - Przemysłowej w Wa-  
rszawie, specjalny Wydział Instrumen-  
tów Muzycznych, który w roku zeszłym uzyskał  
nowe pomieszczenie w gmachu Państwo-  
wych Szkół Technicznych, przy ul. Hożej  
Nr. 88.  
Działalność uczelni obejmuje narazie lut-  
nictwo t. j. instrumenty smyczkowe i po-  
krewne strunowe, z czasem również i inne  
działy produkcji muzycznej.  
Kurs nauki trzyletni, łącznie z pracą wa-  
rsztatową. Oprócz przedmiotów ogólnokształ-  
cących, obejmuje specjalne przedmioty za-  
wodowe i muzykę. Oplata półroczna zł. 50.  
Kandydaci, którzy ukończyli siedmiokleso-  
wą szkołę powszechną, lub niższe gimna-  
zjum, przyjmowani są bez egzaminu.

## Samobójczy skok do studni

Z Hrubieszowa donoszą; we wsi Stenia-  
tytce popełnił samobójstwo, rzucając się  
do studni 25-metrowej głębokości gospo-  
darz tejże wsi Michał Łys. Jak się okazało  
pokodem samobójstwa był rozstrój ner-  
wowy.

## STAN POGODY

ZACHMURZENIE ZMIENNE ZE SKŁON-  
NOŚCIĄ DO BURZ.  
Przewidywany przebieg pogody w dniu  
dzisiejszym. W całym kraju rankiem chmur  
no, miejscami mglisto, w ciągu dnia zach-  
murzenie zmienne ze skłonnością do burz.  
Ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

SENSACJA  
DLA WARSZAWIANEK!  
Największa hurtownia w Polsce  
SUKIEN I BLUZEK  
M. Hopman  
Warszawa, Nałewki 38,  
front i piętro tel. 11-55-72  
rozpoczęła detaliczną sprzedaż  
p/g najnowszych modeli zagraniczn.  
CENY ŚCIŚLE HURTOWE!

Ogłoszenia drobne ROBOTNICZY!  
Pokoje pojedyncze  
z wszelkimi wy-  
godami bez odstępnego  
do wynajęcia od zaraz.  
Wiadomość — Karme-  
leka 15.  
Czytajcie  
swoje pismo  
codziennie  
„ROBOTNIK”

# W atmosferze naszej ziemi

## występują dziwne i ciekawe zjawiska

Możemy powiedzieć bez przesady, że mamy już obecnie możliwość przesyłania znaków porozumiewawczych w postaci depesz lub rozmów telefonicznych, albo też słyszeć przy pomocy nieskomplikowanych odbiorników mowę ludzką i muzykę wszędzie, gdzie stopa ludzka sięgnąć może. W rozpowszechnieniu się fal radiowych, gra decydującą rolę warstwa Heaviside'a. Istnienie tej warstwy stwierdził na podstawie badań o rozchodzeniu się fal, uczony angielski, którego imieniem warstwa ta została nazwana. Nie mógł on jednak oprzeć swych przypuszczeń na podstawie konkretnych faktów, wypływających z bezpośredniego zbadania tak odległej przestrzeni atmosferycznej.

### CO SIE DZIEJE W ATMOSFERZE?

Intensywne badania prowadzone w całym szeregu krajów nad zjawiskami, zachodzącymi w przestrzeniach wszechświata ponad ziemią, wyjaśniły szereg zjawisk i uchyliły częściowo rąbek tajemnicy, otaczającej naszą planetę. Przy pomocy balonów zaopatrzonych w cały szereg instrumentów, ba, nawet małych stacji radiowych, sygnalizujących w miarę wznoszenia się, wszelkie zmiany w atmosferze, udało się zdobyć szereg ciekawych spostrzeżeń notowanych nawet z wysokości 34,5 km. Lot prof. Picard dał także cenne materiały w postaci bezpośrednich obserwacji, co prawda tylko do wysokości 17 km. Ciekawe badania nad promieniowaniem ciał niebieskich uzupełniały te spostrzeżenia tak, że dziś możemy już stworzyć sobie pewien obraz tego, co się dzieje w atmosferze otaczającej ziemię.

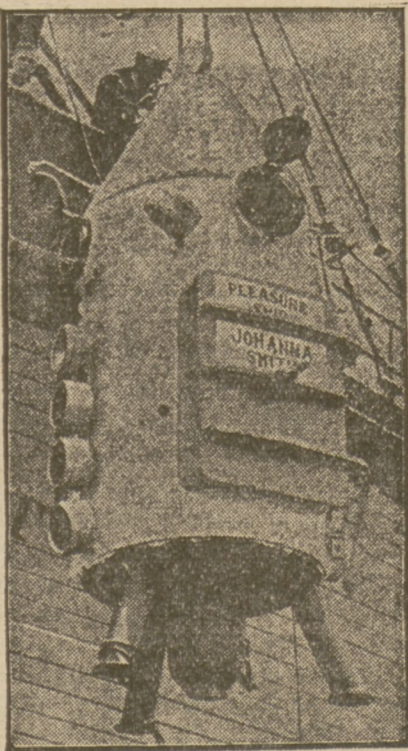
### NA WYSOKOŚCI 10 KLM.

W miarę wznoszenia się w górę, odbywając podróż w stratosferę, przebywamy pierwszą warstwę powietrza, rozciągającą się do 10 km., tak zwaną troposferę. Temperatura ulega tu ochłodzeniu, stopniowo, dochodzącemu do -50°C. W przestrzeni tej panują niepodzielnie chmury, począwszy od ciężkich deszczowych. Ciśnienie powietrza spada stopniowo, skład chemiczny gazu zmienia się, atmosfera jest coraz rzadsza.

### ZJAWISKA STRATOSFERY.

Dalsze wznoszenie się wprowadza nas w tak zwaną stratosferę, rozciągającą się do wysokości 50 km. W tej sferze zachodzi szereg ciekawych zjawisk. Temperatura

### Do podróży na dnie oceanu



Jeden z amerykańskich statków tury stycznych zaopatrzone jest w widocznym na naszym zdjęciu — olbrzymi dzwon nurkowy, który na pełnym morzu zostaje spuszczone z pokładu wraz z 4 pasażerami. Turyści mogą bez cienia niebezpieczeństwa obserwować przez specjalne szczyby świat zwierzęcy i roślinny na dnie oceanu.

przestaje spadać, i dzięki szeregowi procesów chemicznych, wywołanych działaniem promieni słońca na znajdujące się tam gazy, podnosi się do -37°. Następuje silna ozonizacja powietrza. Jesteśmy w stacji klimatycznej, niestety niedostępnej ze względu choćby na niskie ciśnienie, wynoszące zamiast 765 mm. tylko 1/3 mm., jak również ze względu na silne rozrzedzenie powietrza, oraz zmniejszenie ilości tlenu do 10%, zamiast 27%, na powierzchni ziemi.

### WARSTWA HEAVISIDE'A.

W miarę dalszego podnoszenia się, odczuwamy wzrastającą ozonizację powietrza przy dalszym spadku temperatury, a na wysokości 100 km. osiągniemy sferę specjalnie nas interesującą, sferę Heaviside'a. Tutaj występuje nowe zjawisko — silna jonizacja atmosfery. Promienie świetlne działają na cząstki gazów w ten sposób, że odrywają od nich

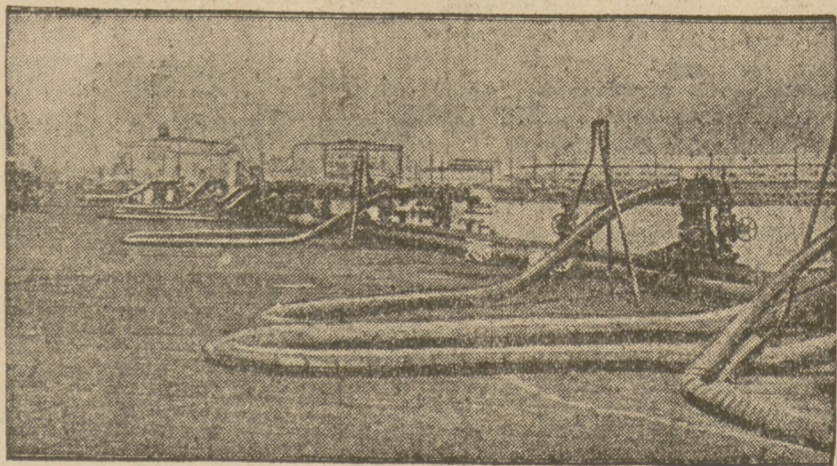
ładunki elektryczne, skupiając je w pewnych, silnie nasświetlonych okolicach. Dzięki temu powstaje warstwa, odbijająca fale radiowe i kierująca je z powrotem do ziemi na wzór odbicia fal świetlnych od lustrzanej powierzchni. Proces ten jest uzależniony od szeregu warunków fizycznych i chemicznych, nosi więc charakter zmienny.

### ZORZA PÓŁNOCNA POWSTAJE NA WYSOKOŚCI 350 KLM.

Poza tą warstwą idą ogromne przestrzenie, o których wiemy tylko tyle, iż są one źródłem zjawiska zorzy północnej.

Na dalszej wysokości od 400 — 500 km. znów występują warstwy, odbijające fale radiowe, obecność ich objaśnia nam przyczynę zanikania odbioru, powstawanie skażeń i zniekształceń występujących w rozmaitej formie w zależności od pór roku i dnia.

## Oblicze kryzysu światowego



Kryzys ekonomiczny nie oszczędził i najbogatszego ongiś kraju t. j. Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Kryzys wyraża się przede wszystkim w katastrofalnym spadku eksportu. Giganty

czne urządzenia do przetłoczenia ropy, które w ubiegłych latach „obsługiwały” 120 milionów beczek rocznie, leżą obecnie — jak to widać na naszej ilustracji — odłogiem.

## Niezwykła Odysea jeńca wojenn.

### 17 lat wśród niezbadanych obszarów Syberji

Prasa czeska pisze ostatnio dużo o niezwykłych przygodach jednego z jeńców wojennych stolarza Cyryla Vaculika z Derfle około Węgierskiego Hradiszca w Czechosłowacji. W roku 1914 Vaculik powołany został do służby wojskowej w 25 pułku strzelców polowych, z którym po krótkich ćwiczeniach wyruszył na front rosyjski. Brał udział w gwałtownych ofensywach, a podczas jednego z ataków został wzięty do niewoli. Przydzielony został od obozu jeńców austriackich na wyspie jeziora Bajkał, gdzie spędził dwa lata pełne utrapienia. Na wyspie za dnia panowały ogromne upały, a w nocy było tak zimno, że nędznie ubrani jeńcy wprost umierali z zimna. Z 3.000 ludzi pozostało pod koniec drugiego roku tylko 250. Vaculik, w obawie o swe życie postanowił zbiec. Po długim, uciążliwym marszu po niezbadanych lasach i puszcach, grupa zbiegów spotkała kilku poszukiwaczy złota, którzy zbiegów przyjęli do swego grona. Ale malarja i tyfus przerzedziły szeregi poszukiwaczy złota, tak, że pozostało ich zaledwie kilku, z którymi Vaculik wybrał się na północ, aby nie zostać ujętym. Podróżowali przeważnie w nocy, ukrywając się w dzień w olbrzymich niedostępnych lasach, pełnych dzikiej zwierzyny, głównie wilków i niedźwiedzi.

Po wielu przygodach, zupełnie wyczerpany znalazł się wśród koczowników, wśród których w namiotach przeżył cztery lata, odcięty zupełnie od świata, nie wiedząc nic co się dzieje na świecie. Pewnego dnia, a było to już w 1923 r. postanowił wrócić do ojczyzny. Z dwoma towarzyszami udał się w dalszą drogę, która znów była pełna przygód. Po kilkutygodniowej podróży znalazł się w pierwszej osadzie rosyj-

skiej, gdzie zatrzymał się na dłuższy czas, zarabiając na życie pracą stolarską. Zaoszczędziwszy trochę pieniędzy, opuścił osadę, w której



dotychczas nic nie wiedział o rewolucji bolszewickiej. Po wielotygodniowych wędrówkach dotarł do pierwszego większego miasta rosyjskiego. Tam dowiedział się, że cara ani Austrii już nie ma i że Czesi mają własne państwo. Carskie pieniądze srebrne i złote wymienili mu bolszewicy na nowe. Równocześnie otrzymał paszport, aby mógł powrócić do swej ojczyzny, gdzie już dawno uważany był za zaginionego. Jego matka kilkakrotnie za pośrednictwem Czerwonego Krzyża zwracała się do władz rosyjskich, ale oczywiście nie mogła się niczego dowiedzieć. W domu, 71 letnia matka nie mogła swe-

## Nowoczesne niewolnictwo



W „błogosławionym” kraju amerykańskiej „prosperity” liczba bezrobotnych przekroczyła już 12 milionów. W niektórych stanach a przedewszystkiem w stołecznej Kalifornii bezrobotni z powodu zupełnej niemożności znalezienia pracy, wystawiają się „na sprzedaż” zu-

pełnie jak za czasów niewolnictwa. Oto do czego doprowadził ginący ustrój kapitalistyczny.

Na naszej ilustracji widzimy też nowoczesny rynek niewolników w Los Angeles.

## Sowieckie stacje polarne

W ciągu lata r. b. łamacz lodów „Marygin” odbędzie 2 podróże do Ziemi Franciszka - Józefa, aby przewieźć nową zmianę pracowników naukowych, mających tam przetrzymać.

W końcu lipca wyruszą do Ziemi Północnej dwa łamacze lodów „Sybirjakow” i „Rusanow”, wioząc ekspedycję prof. Szmidta, która ma zastąpić na nowy okres zimowy grupę uczonych, przebywających tam od zeszłego roku. „Sybirjakow”, zaopatrzone w wielki samolot, odbędzie następnie podróż wzdłuż północnych brzegów Syberji i przez cieśninę Berynga aż do głównej stacji obserwacyjnej.

Na ziemi Franciszka-Józefa prócz Cichej, pracować będą jeszcze dwie pomocnicze radiostacje: na szczycie lodowca wyspy Hucker i na wyspie

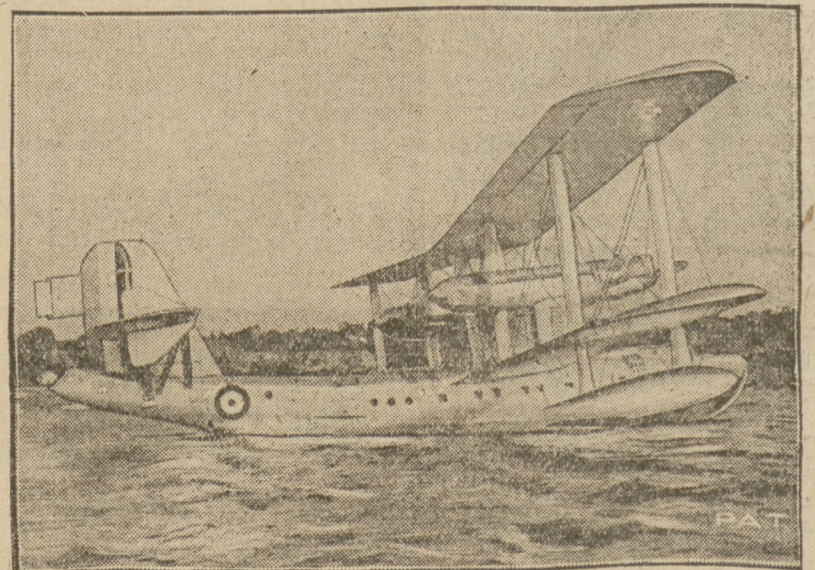
Rudolfa. Ta ostatnia będzie placówką najbardziej wysuniętą na północ (82 szerokości półn.). Zakres badań naukowych zostanie rozszerzony i obejmia jeszcze badanie elektryczności atmosferycznej, badanie promieni słonecznych i zorzy północnej.

## Wielkolud na ulicach Warszawy



Wielką sensację budzi od kilku dni w Warszawie spacerujący po ulicach miasta na wysokich szpudlach „wielkolud”. Stanowi on pomyslową reklamę jednej z firm warszawskich.

## Największy na świecie hydroplan



Armja angielska posiada największy na świecie hydroplan. Hydroplan ten zbudowany został w Rochester. Rozpiętość jego skrzydeł wynosi 125 stóp, motory posiadają siłę łączną 5580 KM.

Hydroplan ten służyć ma do rzucania bomb.

Zbudowanie tego aparatu stanowi dalszy etap na drodze do „rozbrojenia”.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.